Cena 2

Jedność NARODOWA

Pismo codzienne województwa białostockiego

Nr. 66 (160) Białystok, dnia 26 maja 1946 Rok III

Opłata ryczałtowa
Starostwo Powiatow
w Bielsku - Podlas

Święto Matki

Wiele jest rocznic pamiętnych dużo doniosłych zdarzeń historycznych, społecznych, kulturalnych, niemało zagadnień w państwowej międzynarodowej skali, które obchodzimy uroczyście.

Wśród nawału doniosłych wydarzeń, jakie niesie rzeczywistość dzisiejsza, wobec wielkich dni i obchodów, jakie organizujemy obecnie, nie zapomnieliśmy o święcie, przypadającym na dzień 26 maja — o „Święcie Matki".

Wzruszająca i prosta, jak sprawa prawdziwie wielka, jest treść tego święta: składamy hołd i podziękę zbieraną za poświęcenie, za trudy i ofiary matek, poniesione na wychowania dziecka. Jest to uroczystość niezmiernie aktualna, zabrzmiała treścią dla każdego z nas najaktualniejszą, jednakowo ważna dla dzieci i dorosłych. Uczy dziecko szanować i czcić matkę, stawia mu przed oczyma ogrom jej wysiłku i miłości. Dorosłego przenosi w odległe lata dzieciństwa.

Trudno powtarzać sprawy tak powszechnie znane, postokroć przeżyte przez każdego z nas. Trudno mówić o codziennych kłopotach w związku z wychowaniem nocach spędzonych w bezsennej trwodze przy łóżku w chorobie, o troskach: czy nie głodny, czy zdrowy, jak się uczy. Ciężko wyrazić w słowach ból matczynego serca, kiedy dzieci były w więzieniach, obozach koncentracyjnych, kiedy co chwilę groziła śmierć przez rozstrzelanie.

Obchodziliśmy to święto w dniu 26 maja i przed wojną — corocznie. Dzisiaj, po kataklizmie, który targnął światem jeszcze lepiej, bardziej i głębiej potrafimy ocenić, czym jest ten zbiorowy wszechpotężny rytm serc, bijących miłością wśród szaleństwa nienawiści spadłej na ludzkość w czasie wojny.

W chwilach, kiedy znikąd nie było oparcia, człowiek stanął zdumiony przed okrucieństwem, kiedy zdawało się, wali się w gruzy i rozsypuje cały moralny nawet dorobek społeczeństwa, bo już nie było rzeczy świętych i spraw nietykalnych dla rozszalałej chęcią niszczenia niemczyzny, jedno serce matki nigdy nie zawiodło nikogo, nie sprzeniewierzyło się sobie, zawsze było jednakowo wierne, zawsze tak samo w złej i dobrej doli.

I dzisiaj zdajemy sobie sprawę, jak wiele może zrobić dla ogólnego dobra, dla podniesienia poziomu naszego życia sama miłość i poświęcenie zawarte w uczuciu macierzyńskim.

Każda z matek chce wychować jaknajlepszego człowieka. I każda matka chętnie w tym dziele zbiorowemu wysiłkowi dopomoże.

Brak żłobków, przedszkoli, domów dziecka, brak jeszcze wielu szkół. Organizacja tego rodzaju zakładów w matkach znajdzie sprzymierzeńców. Tułają się sieroty, dzieci zagubione — matki im dadzą schronienie w swoich domach.

Przed matką stają dziś zadania ogromne, większe niż kiedyindziej. Wielka śmiertelność niemowląt, zastraszająca fala przestępczości wśród dzieci i młodzieży, powszechny upadek moralności, zdziczenie obyczajów, bratobójcze mordy — to tylko skrawek niekończącego się łańcucha zniszczeń, jakie na psychice narodu wycisnęły zbrodnicze przykłady hitlerowskie.

Nie wystarczą prawa najsurowsze, nie represje stosowane do przestępców, jeżeli matki nie wydadzą zdecydowanej wojny złu.

One, nie cofające się przed największymi wysiłkami, jeżeli chodzi o dobro dziecka i ten społeczny, obywatelski wysiłek podejmą ułatwią odbudowę psychiki człowieka, potępią mordy bratobójcze i grabieże, egoizm i nieposzanowanie prawa.

W dniu 26 maja składamy hołd matkom całego kraju, który wierzy, że młode pokolenie zatrute jadem wojny przez ich wpływ skuteczny dźwignie się na wysoki poziom etyczny, że wszystkie sprawy związane z wychowaniem, z ugruntowaniem potęgi Ojczyzny w sercu matek znajdą odzew szeroki i dźwięczny.

Rokowania anglo-egipskie zawieszone

Londyn. Opublikowano w Kairze komunikat, stwierdzający, że delegacja brytyjska uważa za konieczne przedłużyć niektóre sprawy wchodzące w zakres rokowań angielsko-egipskich ministrowi Bevinowi. Oznacza to, że rokowania angielsko-egipskie zostały zawieszone.

Prasa egipska stwierdza, że przyczyną tego stanu rzeczy są zbyt ciężkie warunki brytyjskiego projektu traktatatu.

Delegacja Polska w Moskwie przyjęta przez Stalina

Moskwa — W dniu przybycia polskiej delegacji rządowej do Moskwy, dnia 23 maja br. premier rządu radzieckiego generalissimus Stalin wraz z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem przyjął Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Bieruta, premiera Osóbkę-Morawskiego, marszałka Rolę Żymierskiego, wicepremiera Gomułkę oraz innych dostojników wchodzących w skład polskiej delegacji rządowej. Na przyjęciu obecny był również ambasador radziecki w Polsce, Lebiediew.

Moskwa — Po przybyciu do Moskwy Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Bolesław Bierut, wygłosił przed mikrofonem przemówienie, opublikowane następnie w całej prasie radzieckiej.

„Obywatele! Korzystam z okazji, aby przekazać obywatelom miasta Moskwy i narodom wielkiego Związku Radzieckiego gorące i serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego. Niedawno minął rok od chwili kiedy przedstawiciele demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej zawarli tutaj, w Moskwie, pakt przyjaźni, współpracy pokojowej i pomocy wzajemnej między narodami Związku Radzieckiego i Polski. Pakt ten był wyrazem tej głębokiej, gorącej sympatii i przyjaźni, jaka zrodziła się w ogniu walki — wspólnej walki obu naszych narodów przeciw najeźdźcom niemieckim.

Doświadczenia minionego roku przekonały nas, że pakt ten dla naszego narodu jest niezwykle korzystny i że jest on korzystny również dla narodów Związku Radzieckiego. Pragnęlibyśmy, by przyjaźń, która legła u podstaw tego sojuszu, pogłębiała się i rozszerzała.

Pragnąłbym równocześnie w imieniu mas pracujących Polski wyrazić Wam obywatele Związku Radzieckiego podziw i gorące uznanie za ten przykład ofiarnej, entuzjastycznej i pozbawionej egoizmu pracy dla pokojowej odbudowy, której wzór narody Związku Radzieckiego dają innym narodom.

Nasz polski naród, który również odbudowuje się ze zniszczeń wojennych, czerpie w tym entuzjazmie, w przykładzie Waszej pracy, przykład dla siebie i pragnie z równym entuzjazmem, z równą wytrwałością, z równym oddaniem odbudować swój kraj".

Spotkanie Trumana ze Stalinem

w Wiedniu około 10 czerwca

Paryż. (SAP). Paryski „Samedi Soir" donosi, że prez. Truman i generalissimus Stalin mają się spotkać w Wiedniu około 10 czerwca. W czasie tego spotkania miałby być podpisany 25-letni traktat przyjaźni i nieagresji między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Wśród innych zagadnień ma być przedyskutowana radziecko-amerykańska gwarancja niepodległości Chin oraz polityki „otwartych drzwi", sprawa zwiększenia udziału Zw. Radzieckiego w kontroli nad Japonią, sprawa ewakuacji Austrii, Grecji i Włoch, sprawa Triestu i baz handlowych dla Zw. Radzieckiego na Morzu Śródziemnym, wreszcie sprawa rozwiązania kwestii dardanelskiej.

Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

Fala strajków w U. S. A.

Londyn — (obsł. wł.). W czwartek o godzinie 21-ej stanęły pociągi w Stanach Zjednoczonych wskutek strajku 250.000 pracowników kolejowych na 337 liniach. Strajk rozszerza się szybko w kierunku zachodnim. Stacje kolejowe od Nowego Jorku do San Francisko przedstawiały wczoraj chaotyczny obraz. Setki tysięcy osób zgromadziło się na stacjach. Czyniono rozpaczliwe wysiłki, by dostać się do domów.

Rokowania ze związkami zawodowymi kolejarzy toczą się nadal.

Pociągi wojskowe i szpitalne oraz dostarczające mleko mają być czynne mimo strajku. Rząd gromadzi samoloty, statki i samochody ciężarowe w celu niedopuszczenia do przerwy dostaw żywności.

W N. Jorku, Waszyngtonie i Chicago strajk zapowiedziano przez głośniki.

Urzędnicy UNRRA ostrzegają, że jeżeli na skutek strajku wstrzymana będzie żywność z Ameryki, spowoduje to śmierć tysięcy ludzi w Europie.

JESZCZE TYLKO 6 DNI TRWA SUBSKRYPCJA P. P. O. K.

Czyś spełnił obowiązek obywatelski?

PLEBISCYT W GRECJI

Regent grecki Damaskinos zakomunikował na posiedzeniu parlamentu o tym, że plebiscyt odbędzie się 1 września 1946 roku. Oświadczenie to uchyla nieco rąbka zasłony, jaką usiłuje się okryć tragedja grecka.

Zupełnie niedawno jeszcze władze obiecywały, że plebiscyt w Grecji odbędzie się w roku 1948-ym. Popierali to stanowisko i przedstawiciele rządu angielskiego. W przeddzień t. zw. wyborów do parlamentu odwiedził premiera Sofoklusa ambasador angielski i zapewnił, że Anglia domagać się będzie plebiscytu nie później jak w 1948 roku, z taką samą natarczywością, z jaką nalegała na wybory.

Oświadczenia te i zobowiązania okazały się trickiem wyborczym do parlamentu nie później, jak w dniu 31 marca b. r.

Z chwilą, kiedy fałszywe wybory stały się przeszłością, zapomniano o wczorajszych obietnicach.

Dla Grecji sprawa ustroju państwowego jest podstawową sprawą życia politycznego. Importowana do kraju w zeszłym stuleciu dynastia Glukaburgów uzyskała powszechną nienawiść. Ojciec obecnego króla Jerzego II był wypędzony z kraju. Podobny los spotkał przed dwudziestu laty samego króla. Wrócił on do kraju dopiero w okresie monarchistyczno-faszystowskiego terroru. Natychmiast po powrocie powołał do władzy przywódcę faszystowskiego Metaksasa. Odtąd w pojęciach ludu, znienawidzona dynastia kojarzy się z nie mniej znienawidzoną dyktaturą faszystowską. Organizatorzy powrotu Jerzego Gluksburga do Aten, liczą na wzmocnienie tą drogą stanowiska reakcji. Inscenizacja plebiscytu w Grecji nosi taki sam fałszywy charakter, jaki nosiły wybory. Początkowo przypuszczano, że plebiscyt w Grecji zadecyduje o formie rządów: republika czy monarchia.—Ale obecnie, jak wynika z oświadczenia Demaskinosa w parlamencie, 1 września stanie tylko sprawa powrotu króla Jerzego do Aten. Oznacza to, że plebiscyt nie będzie dotyczył sprawy zasadniczej, że przesądza się utrzymanie monarchii.

O rezultacie plebiscytu w atmosferze monarchistyczno-faszystowskiego terroru wątpić nie można.

Konferencja węglowa w Paryżu

Paryż. W Paryżu otwarta została konferencja Europejskiego Komitetu Węglowego, Przedmiotem obrad konferencji jest sprawa produkcji węgla, nie zaś jego rozdziału.

Polskę reprezentuje wiceminister Ciszewski i dyrektor Topolski. Konferencja ma charakter zamknięty.

Losy polskiego złota w Londynie

Londyn — Prezes Narodowego Banku Polskiego, Edward Drożniak, który przybył w czwartek, dnia 23 maja, do Londynu dla przeprowadzenia rokowań i zawarcia umowy w sprawie spłaty długów wojennych, przystąpi do rozmów z przedstawicielami brytyjskiego ministerstwa skarbu w najbliższej przyszłości.

Jak donoszą z brytyjskich kół miarodajnych w Londynie podstawa, rokowań jest następująca: z długu, w wysokości 32 milionów funtów szterlingów, zaciągniętego na utrzymanie polskich władz państwowych w Wielkiej Brytanii, 3 miliony funtów zostaną uiszczone z kwoty 7,5 miliona funtów szterlingów, ulokowanych w Anglii w złocie, zaś pozostałe 29 milionów powinno być zredukowane do kwoty 10 milionów funtów. Spłata tych 10 milionów rozpoczęłaby się za 5 lat i zostanie dokonana w ciągu 15 lat.

Pozostałe w Wielkiej Brytanii złoto polskie, w sumie 4,5 miliona funtów szterlingów, zostanie przywiezione do Polski, przy czym rząd polski otrzyma również składy wojskowe, zawierające m. in. gotowe konstrukcje mostów żelaznych wartości 6 milionów funtów szterlingów.

Ponadto rząd polski przyjmie znajdujący się na terenie Wielkiej Brytanji majątek polski. T. zw. „Interim Treasure Committee" z polecenia rządu brytyjskiego zaprzestanie działalności.

Nowy transport repatriantów z Rosji

Zatrzymał się w Warszawie transport Polaków, powracających ze Związku Radzieckiego (Irkuck). Transport liczący 1.504 osoby skierowany został na Starogród i Szczecin.

Z Kazachstanu powróciło do Polski 217 dzieci polskich z sierocińca. Transport ten odjechał do Gostynina koło Kutna.

Do Kutna przybył transport z 1.040 repatriantami z Kazachstanu. Transport skierowano do Gniezna.

W Niemczech nie ma głodu

Hanower — Niemieckim twierdzeniom o głodzie i o niemożności zaspokojenia go własnymi środkami raz po razie zaprzeczają „naloty" policji amerykańskiej, czy brytyjskiej, na czarne rynki. W czasie jednej z wypraw policyjnych na czarne rynki w Hanowerze przyłapano handlarzy, którzy wieźli ze sobą mięso zabitych czterech krów, kilka ubitych świń oraz 868 kg słoniny. Natychmiast wszczęte śledztwo doprowadziło do niespodziewanych wyników. Zamknięto pod klucz 40 gospodarzy, którzy dostarczali na czarny rynek rzeźnego bydła. Zamknięto też dwie rzeźnie, które dla ulżenia „nędzy" niemieckiej trudniły się nielegalnym ubojem.

Robotnicy amerykańscy żądają cofnięcia wizy dla Bora-Komorowskiego

Nowy Jork. Oddział nowojorski stowarzyszenia »International Workers« (Robotnicy Międzynarodowi), reprezentujący 50.000 członków, złożył na ręce burmistrza N. Jorku protest przeciwko profaszystowskiej i proimperialistycznej działalności Bora-Komorowskiego. Protest wyraża ubolewanie, że departament stanu USA udzielił mu wizy.

Nowy Jork. „Detroit News" zamieszcza list otwarty Polskiej Rady Demokratycznej w Ameryce do Bora-Komorowskiego. W liście tym czytamy:

„Zapytywano publicznie pana w następujących kwestiach: dlaczego rozpoczął pan powstanie bez nawiązania kontaktu z Armią Czerwoną?, dlaczego rozpoczął pan powstanie mimo, że pański wywiad powinien był wiedzieć o wysłaniu właśnie na front warszawski 4 niemieckich dywizji pancernych?, dlaczego rozpoczął pan powstanie w tak niesprzyjających warunkach wojskowych?, dlaczego agituje pan teraz za trzecią wojną i kompletną destrukcją narodu polskiego?

Niemcom śpieszy się do Vaterlandu

Warszawa — W związku z akcją repatriacji Niemców do strefy brytyjskiej zaobserwowano, że niektórzy Niemcy chwytają się różnych sposobów, aby z pominięciem planu repatriacyjnego przedostać się jak najprędzej do kraju. A więc np. poddawani badaniu lekarskiemu przed odjazdem pociągów ukrywają choroby, aby nie zostać wycofanymi z transportu. Poza tym zachodzą wypadki, że osoby nieobjęte danym transportem gromadzą się masowo w punktach zbornych w celu dołączenia się do transportów. Zdarza się również, że Niemcy nawet samowolnie na własną rękę przekraczają granicę.

Praktyki te wprowadzają zamęt zarówno w akcji repatriacyjnej, jak i w ogólnej kontroli ruchu ludności na Ziemiach Odzyskanych, i należałoby je ukrócić.

Krzewiłem wiarę w Hitlera

Norymberga (SAP) — W czasie procesu zbrodniarzy wojennych Baldur von Schirach, były przywódca hitlerowskiej młodzieży, opisuje Hitlera jako sprawcę śmierci milionów ludzi.

Baldur von Schirach przyznaje się do winy krzewienia wśród niemieckiej młodzieży wiary w fuehrera. Schirach, uważany niegdyś za jednego z najulubieńszych współpracowników Hitlera, oświadczył przed Międzynarodowym Trybunałem:

„Hitler ponosi odpowiedzialność, ale ja także jestem winien, ponieważ wpajałem młodzieży niemieckiej cześć dla człowieka, który dokonał milionowych mordów. Ci, którzy mordowali jego ofiary, byli tylko wykonawcami. Mordercami byli de facto Hitler i Himmler.

Przedstawiciele świata pracy radzą o subskrypcji P.P.O.K.

Dnia 24 maja b. r. z inicjatywy Zw. Zaw. Prac. Skarb. w Białymstoku w lokalu Okr. Rady Zaw. przy ul. Sienkiewicza 53 odbyło się doniosłe zebranie przedstawicieli świata pracy oraz handlu i rzemiosła w sprawie podjęcia kroków zmierzających do zrealizowania hasła: **„Ani jednego obywatela, któryby nie wpłacił Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju".**

W toku dyskusji stwierdzono, że białostocki świat pracy naogół wypełnił swój obowiązek, jednak ze strony przedstawicieli handlu i wolnych zawodów nie zauważono dotychczas większego zainteresowania sprawą pożyczki, konieczności dla odbudowy własnej Ojczyzny.

W powziętej rezolucji uchwalono, że wszystkie urzędy, instytucje i organizacje wydelegują swoich przedstawicieli, których zadaniem będzie bezpośredni kontakt z nieświadomym i opieszałm subskrybentem i umożliwienia mu w ten sposób dołożenia swojej cegiełki do odbudowującego się Kraju.

Hasłem najbliższych dni: „Ani jednego obywatela, któryby nie wpłacił Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju".

CO PISZĄ INNI

Jasne i rzeczowe stanowisko

Wiceprezydent KRN, ob. Stanisław Szwalbe, na łamach „Robotnika" ogłosił artykuł o właściwej ocenie stosunku PPS do PSL i Stronnictwa Pracy. Dyskusja na ten temat toczyła się już przedtem w prasie Polskiej Partii Socjalistycznej. Wiceprezydent Szwalbe nie zabierał przeto głos pierwszy, ale uwagi zamieszczone w **„Robotniku"** zasługują na powtórzenie.

„Dyskusja na temat ustosunkowania się PPS do PSL., ma na celu wyjaśnienia ogółowi członków Partii, dlaczego PPS jest obecnie w walce politycznej i ideologicznej z PSL. Do walki nie było — przyznajmy to — przygotowanego gruntu, z uwagi na tradycje wspólnych walk PPS. i PSL z sanacją, pogłębione w czasie okupacji przez wspólne w pewnym okresie zmagania z okupantem hitlerowskim.

Pytanie stoi tak: czy dlatego walczymy PSL., iż jest ono bardziej ugrupowane społecznie, aniżeli PPS? czy też może dlatego walczymy z PSL, że „odgrzewamy" poprzednie londyńskie grzechy ówczesnych przywódców, niestety obecnych PSL? A może dlatego, że pamiętamy czasy Chieno-Piasta? Nie, nie z tych powodów walczymy obecnie z PSL."

Chodzi o coś zupełnie innego. Polskie Stronnictwo Ludowe zeszło z tej drogi, którą kroczyło w latach wspólnej walki z sanacją i dyktaturą Piłsudskiego.

„PSL. traci swój naturalny wiejski charakter, obejmując coraz to szersze kręgi burżuazji miejskiej, która staje ostoi w tym stronnictwie i wpływa wtórnie na politykę i taktykę tego stronnictwa. Zapobiec niebezpieczeństwu grożącemu nietylko PPS, ale w konkretnych warunkach i Polsce, niepodległości może tylko wspólnie PPS. i PPR. (w żadnym wypadku jest naiwnie sądzą niektórzy towarzysze z PPS.) — sama PPS. Dlatego jedność działania, jednolity front PPS. i PPR. jest kamieniem węgielnym zwycięstwa polskiej demokracji, utrwaleniem reform społecznych zarówno na wsi, jak i w mieście."

Ostatnie wystąpienia PSL, rujnujące jedność postępu i reform społecznych w Polsce, wykazują, że PSL, lub raczej obecne partii kierownictwo steruje do tego, stwierdza wiceprezydent Szwalbe, co nazywa się „paderewszczyzną" i chęcią powrotu do stosunku sprzed września 1939 roku co według PPS prowadzi w prostej drodze do Chieno-Piasta. O szóstym stronnictwie w Polsce pisze Wiceprezydent.

„Stronnictwo Pracy jest takie chwiejne i niezdecydowane. Uchwały formalnie połowiczne. Dlatego PSL. będziemy coraz ostrzej zwalczać, a Stronnictwo Pracy jeśli nie chce utracić zaufania postępowej jego części musi iść w kierunku uznania słusznej linii stronnictw PKWN. Ale w każdej chwili, gdy PTL, zgodzi się na utrwalenie rządów demokracji tak, jak to wypowiedziano, i tak, jak my to podejmiemy (co nie przeszkadza, że będziemy zwalczać jeśli zechce, socjalizm) to gdy Stronnictwo Pracy ostatecznie „zdecyduje się" to PPS. niewątpliwie w zupełnej zgodzie z PPR. wystąpi z inicjatywą zmiany walki na zawarcie tak korzystnej dla Polski ugody wewnętrznej sześciu partii, ugody, opartej na zasadzie uznania właściwej roli stronnictw PKWN, w ogóle, a stronnictw robotniczych w szczególności w dziele utrwalenia, pogłębienia i kontynuowania istotnej demokracji, a nie tej formalnej z czasów Chieno-Piasta lub sprzed września 1939 r. ale na nowej ugruntowanej na reformach społecznych, uchwalonych przez PKWN i KRN. i nowego stylu rządów w Polsce."

Stanowisko jasne i rzeczowe. Sytuacja w Polsce jest taka, że każdy musi zdecydowanie określić swoje stanowisko.

S. P.

PPOK da lepsze jutro Polsce

KOLUMNA LITERACKA

Zenon Wilczewski

NIETZSCHE i HITLERYZM

Podczas okupacji ukazała się w Warszawie broszura p.t. „Hitler Mussolini i Nietzsche". Nieznany autor owej maleńkiej książeczki starał się na kilkunastu stronicach wykazać wpływ filozofii Nietzschego na niemiecki narodowy socjalizm i jednocześnie oświetlić stosunek włoskiego faszyzmu do tej filozofii. I udało mu się to dokonać w sposób zupełnie jasny i prosty. Nie było bowiem dziełem przypadku, że w sześćdziesiątą rocznicę swego przyjścia na świat, która wypadła w dniu 29 lipca 1943 roku, otrzymał Mussolini od Hitlera specjalne piękne wydanie wszystkich dzieł Fryderyka Nietzschego. Podarunek ten doszedł go jednak zbyt późno, gdyż na kilka dni przed świętem, skończył Mussolini polityczną karierę i przestał być dyktatorem Włoch. Ale kiedy Hitler przygotowywał ów prezent, w Berlinie nie wierzono jeszcze w kapitulację sojusznika i wódz Trzeciej Rzeszy zamierzał sprawić przyjemność koledze z południowego kraju. Hitler wiedział, że Mussolini wiele zawdzięcza Nietzschemu. Dyktator słonecznej Italii zajmował się już w młodości studiami filozoficznymi i napisał nawet rozprawę o tym niemieckim myślicielu pod wymownym tytułem „Filozofia siły".

Na coś innego jednak zwrócił uwagę autor wyżej wymienionej broszury. Otóż stwierdza on, że Nietzsche był typowym i bezwzględnym indywidualistą. Mówi dalej, że w tym tkwi właśnie zasada jego filozofii. Wszystko zaś co napisał jest namiętną walką o niezależność jednostki, walką o postawienie człowieka ponad wszystkim, a jego potęgi i dobra jako celu ostatecznego. Stąd też wypływa u niego przekreślenie zależności jednostki od społeczeństwa. Ustrój demokratyczny nazywa Nietzsche „utrwaleniem panowania instynktów stadnych nad instynktami jednostki, nad instynktami ludzkimi".

Nie uznaje również Nietzsche poczucia narodowego. „Poczucie narodowe — mówi — jest to szaleństwo, które wprowadza między ludzi zgoła niepotrzebne podziały, a w dodatku nakłada na człowieka jeszcze jedną kategorię więzów, przeszkadzających mu w samoistnym rozwoju i w rozwinięciu swych sił i swych zdolności przyrodzonych".

Mussoliniego i Hitlera zrodził nacjonalizm nowoczesny. A wszelki nacjonalizm był i jest zaprzeczeniem indywidualizmu. Jak zdołali więc Niemcy pogodzić — pyta autor broszury — politykę nacjonalistyczną z filozofią indywidualistyczną Nietzschego? Zrobili to bez większych trudności. Albowiem te właściwości, które Nietzsche chce widzieć jedynie i tylko w jednostce nałożyli na cały naród niemiecki. I kiedy Nietzsche kazał człowiekowi być silnym i dążyć do pełni życia, nie licząc się z niczym, ani z innymi ludźmi, ani obowiązującą społeczeństwo moralnością, gdyż uważał za cel ostateczny typ półboga i „nadczłowieka", to hitlerowcy bez zastanowienia takie same reguły postępowania wskazali narodowi niemieckiemu. Naród niemiecki „ma być silny — czytamy w książeczce pt. „Hitler, Mussolini i Nietzsche" — ma zapanować nad innymi, ma odebrać im ziemię, jeśli to mu będzie potrzebne —wymordować ich, jeśli mu się tak podoba, — zamienić ich w niewolników, jeśli będzie potrzebował ich pracy, zniszczyć ich kulturę, jeśli mu nie będzie odpowiadała". I te zasady stosowali Niemcy przez cały okres ostatniej wojny. Mordowali kobiety i dzieci, deptali godność ludzką, niszczyli kulturalne zabytki, biblioteki i muzea, palili wsie i miasta, łunę pożarów wznieśli nad wszystkimi krajami Europy i zamierzali przenieść ją i na inne kontynenty. W takiej bowiem transpozycji przeszła myśl Nietzschego do umysłów współczesnego pokolenia w Niemczech.

I trafiła na bardzo podatny grunt. Albowiem pokolenie to w życiu narodowym cofnęło się do poziomu barbarzyńskiego okresu naszej cywilizacji. I przygotowało się do dzikiego najazdu i podboju całego świata, aby z narodu niemieckiego wytworzyć naród panów i władców kuli ziemskiej, których los innych obchodzi tylko wtedy, gdy ich potrzebują do niewolniczej pracy dla siebie. Ten najazd niósł ze sobą oprócz prymitywizmu społecznego i politycznego, zupełną zagładę naszej kultury i jej wspaniałych osiągnięć.

Tak więc t. zw. „immoralizm" Nietzschego, przeniesiony ze stosunków między jednostkami na stosunki między narodami, wywołał skutki, jakich zgrozę widzieliśmy na własne oczy w noc hitlerowskiej okupacji katowani w obozach koncentracyjnych i mordowani na ulicach Warszawy, Krakowa i Radomia.

Filozofię Nietzschego sam Mussolini nazwał w wydrukowanej w czasopiśmie „IL Popolo Romagnolo" właśnie „filozofią siły". Ta filozofia przemówiła do przywódców faszystowskich krajów i stała się wyznaniem wiary nowoczesnych dyktatorów.

Autor wspomnianej na wstępie broszury poszedł dalej i twierdzi, że ich przyjście zapowiedział Nietzsche. „Demokracja bowiem— twierdził — prowadzi do panowania liczby nad jednostkami typu wyższego, do panowania miernoty nad wartością. Dlatego też musi nadejść czas, gdy temu panowaniu nonsensu i przypadku będzie położony kres". W „Jenseits von Gut i Boese" pisze, że gdzieś tam i kiedyś będzie potrzebny nowy rodzaj filozofów i przywódców, wobec których wszystkie ukryte, straszne i mające dobrą wolę duchy, jakie dotychczas były na tej ziemi, będą się wydawały blade i skarłowaciałe. Obraz takich przywódców widzieliśmy. Najlepszym ich przykładem jest wódz faszystowskiej Rzeszy Adolf Hitler.

W jednym tylko Nietzsche nie zgadzał się z Hitlerem. Hitler uważał naród niemiecki za naród wybrany i stworzony do panowania nad światem kiedy Nietzsche bardzo krytycznie odnosił się do niedoszłych władców kuli ziemskiej. Nie krępował się w wypowiadaniu ujemnego o nich zdania. Nie był również dumny z tego, że urodził się Niemcem. W swej autobiografii powiada: „przodkowie moi byli szlachtą polską: stąd to posiadam we krwi wiele instynktów rasowych, kto wie? może nawet liberum veto? Jeśli pomyślę, jak często w drodze przemawiają do mnie jako do Polaka i to Polacy sami, jak rzadko biorą mnie za Niemca". Pisał także Nietzsche: „że jestem wszystkiemu, co niemieckie, tak obcy z najgłębszych instynktów, że już bliskość Niemca przewleka mi trawienie. Dokąd sięgają Niemcy, psują kulturę".

Nietzsche uważał Niemców za barbarzyńców. I nie omylił się w swoich sądach. Nie przeszkadzało to jednak hitlerowcom wykorzystać i przystosować do swoich wymagań filozofię tego niemieckiego pisarza — artysty.

TEATR MIEJSKI WYJEŻDŻA W TEREN

Siedem miesięcy upłynęło od rozpoczęcia sezonu Teatru Miejskiego w Białymstoku. Możemy więc dokładnie ocenić wysiłek artystyczny, jak zespołu tak i kierownictwa teatru. Wszyscy wiemy, w jakich trudnych warunkach został zorganizowany nasz teatr i w jakich ograniczonych możliwościach materialnych rozwijał swą pracę w okresie tych siedmiu miesięcy. Nie przymykając oczu na pewne niedociągnięcia w zespole i repertuarze, musimy jednak uznać ogromne osiągnięcia pracy naszego teatru w kierunku artystycznym, wychowawczo - społecznym, oraz w podniesieniu „smaku" artystycznego u naszej białostockiej publiczności.

Przypominamy słowa dyrektora teatru ob. Szypulskiego W. na przedstawieniu inauguracyjnym: „Teatr powinien być placówką wychowawczo - społeczną. Nie możemy pozwolić na to, ażeby teatr był tylko teatrem rozrywkowym, ażeby tylko bawił. Sprowadziwszy teatr do poziomu rozrywkowego popełnimy karygodny błąd".

Teatr białostocki wiernie kroczył, z nieznacznym odchyleniem, w kierunku repertuaru wartościowego.

Od początku sezonu Teatr Miejski wystawił 9 sztuk: „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego, „Nadzieja" H. Heyermansa, „Mąż i żona" A. Fredro, „Moralność Pani Dulskiej" G. Zapolskiej, „W małym domku" T. Rittnera, „Dlaczego zaraz tragedia?" R. Niewiarowicza, „Ludze na krze" W. Wernera, oraz dwie muzyczne komedie: „Rozkoszna dziewczyna" R. Benatzkiego i „Nitouche" H. Meilhaca i A. Millauda.

Ogółem dano 205 przedstawień. Frekwencja wynosiła 62.742 widzów. Miesięcznie 8 tys. widzów. Na warunki białostockie nie bywałe zjawisko, ponieważ przed rokiem 1939 na przedstawieniach sztuk dramatycznych przeciętnie ilość widza wynosiła miesięcznie nie całe 2.000, kiedy miasto liczyło 105 tys. ludności.

Widzimy więc, że 6 sztuk z 9-ciu wystawiono poważnych, wartościowych literacko i artystycznie. Ciekawe, większa frekwencja była na sztukach poważnych (z wyjątkiem komedii muzycznej „Rozkoszna dziewczyna", która pobiła rekord w frekwencji — ściągnęła bowiem aż 15.546 widzów). Zauważyliśmy, że publiczność jednak woli sztuki o temacie ideowym, żeby tylko były wystawione na odpowiednim poziomie. Przed 1939 r. społeczeństwo białostockie „karmiono" przeważnie lekkim repertuarem farsowo-komediowym i niestety, pozostałości tego „smaku" odczuwa teatr jeszcze i dziś.

Ceny biletów w teatrze białostockim są najniższe w Polsce. Wobec czego teatr nasz jest teatrem dostępnym dla najszerszych mas pracujących.

Naturalnie, w repertuarze naszego teatru są pewne luki, brak sztuk polskiego repertuaru klasycznego: Słowackiego, Fredro, Blizińskiego, jak również aktorów obcych: Szekspira, Moliera, Shaw. Luki te zostały spowodowane brakiem kostiumów stylowych, wadliwymi urządzeniami technicznymi sceny, oraz niedostateczną pomocą finansową Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Nie zważając na powyższe, w dorobku naszego teatru jest kilka wartościowych pozycji pod względem artystycznym i literackim.

Wiemy także, że część aktorów Teatru Miejskiego źle pojmuje swoje obowiązki obywatelskie (zbyt zaskorupiała w swoim zawodzie...) jednakże „nagonka" prowadzona od pewnego czasu przeciw zespołowi w całości niesłuszna i powinna, naszym zdaniem nie wykraczać poza ramy pouczenia. Więcej pracy w zespole organizacji zawodowych i politycznych a wszystko pójdzie jaknajlepiej.

Musimy jednak przyznać, że Teatr Miejski, niezważając na ogromne trudności finansowe, techniczne i organizacyjne, należycie wywiązał się ze swych zobowiązań artystycznych i wychowawczo-społecznych. Zauważyliśmy, że wymagania naszej publiczności i „smak" artystyczny są dziś na większym poziomie, niż nawet przed rokiem, kiedy to zachowanie się widza w teatrze było nieodpowiednie (łuskanie pestek, palenie papierosów na widowni, nie zdejmowanie nakryć głowy, głośne rozmowy na sali, podawanie rad z widowni podczas gry i t. d.) Wychowanie więc widza w szacunku do sztuki jest ogromną zasługą naszego teatru.

Obecnie Teatr Miejski wyrusza w teren. Przedstawienia w terenie bez wątpienia przyczynią się do uaktywnienia miejscowego społeczeństwa w pracy artystyczno-wychowawczej i dadzą możliwość zobaczenia kilku dobrych sztuk. Teatr wyjeżdża w teren z dekoracjami, kostiumami, meblami, rekwizytami i t. d., pragnąc, ażeby widowisko było na odpowiednim poziomie artystycznym.

Reasumując powyższe uwagi musimy przyznać, że teatr białostocki i jego kierownictwo dobrze zasłużyli się naszemu społeczeństwu. Życzymy mu więc dalszej, owocnej pracy dla dobra sztuki teatru polskiego.

Widz.

Jak subskrybujemy P. P. O. K.

(Od własnego korespondenta)

W celu zorientowania się jak przedstawia się praca w terenie na placówkach subskrypcyjnych PPOK wytknęliśmy sobie trasę: Grajewo — Ełk — Olecko — Suwałki — Augustów. Wyjeżdżamy rano 22 bm. z Białegostoku. Mijamy obsiane pola, pokryte bujnymi oziminami, lub ledwie wychylającą się zielenią zbóż jarych i okopowizn. Po drodze wpadamy na chwilę do starożytnego Knyszyna, chcąc zorientować się, jak przedstawia się sprawa subskrypcji na gminach. Ale spotyka nas zawód — wójt wraz z komitetem pożyczkowym wyjechał właśnie rano do Białegostoku, a sekretarz jeszcze nie urzęduje, choć jest już po dziewiątej. Reszta obecnych urzędników gminy nie jest w stanie powiedzieć nic konkretnego prócz tego, że normy subskrypcyjne są już rozesłane. Ponieważ szkoda nam czasu, więc rezygnujemy z czekania na przyjście sekretarza, zwłaszcza, że nasuwa się uwaga, iż tempo nadejścia może być tak samo senne, jak senny jest rytm życia miasteczka. Jedziemy dalej. Chcemy spróbować jeszcze szczęścia w Mońkach. Ale i tu kompletne niepowodzenie. Drzwi biura Zarządu Gminnego zamknięte na kłódkę, a urzędnicy — jak nas informują — również wyjechali do Białegostoku. Aha, trudno, martwimy się nie tyle osobistym niepowodzeniem, co sytuacją ewentualnego subskrybenta, któryby przybył podpisać pożyczkę wobec „urzędującej" kłódki.

Nie próbujemy już nigdzie zasięgać języka, tylko prosto zmierzamy do Grajewa. Tu, na szczęście, zastajemy wszystkich na miejscu, akcja subskrypcyjna jest w toku. Do dnia 21 bm. włącznie stan na terenie miasta i powiatu przedstawia się następująco:

rolnictwo — subskrybentów 82, zadeklarowali sumę 52.000 zł.

handel — subskrybentów 22, zadeklarowali sumę 125.500 zł.

rzemiosło — subskrybentów 14, zadeklarowali sumę 25.000 zł.

spółdzielczość — subskrybentów 47, zadeklarowali sumę 74.000.

robotnicy — subskrybentów 22, zadeklarowali sumę 20.000 zł.

pracow. państwow. — subskrybentów 53, zadeklarowali sumę 40.000 zł.

pracow. samorz. — subskrybentów 11, zadeklarowali sumę 10.000.

różni — subskrybentów 1, zadeklarował sumę 1.500 zł.

Zaznaczyć należy, że wśród subskrybentów brak w Grajewie deklaracyj właścicieli nieruchomości. Z pośród gmin tego powiatu najlepiej sprawa subskrypcji przedstawia się w gminie Bogusze dzięki osobistej inicjatywie wójta, który nie czeka na zjawienie się subskrybentów, a codziennie objeżdża wsie, tłumacząc poszczególnym mieszkańcom potrzebę dopomożenia państwu pożyczką.

Z Grajewa wydostajemy się na Mazury. Wspaniała szosa równiótką taśmą biegnie wśród kwitnących bzów i kolorowych domków, częściowo zniszczonych i opuszczonych. Reszta już jest zamieszkała. Ale jak mało jeszcze mieszkańców, ile pól nieobsianych, będących tylko domeną panoszącego się mlecza. Jesteśmy wreszcie w Ełku, który coraz bardziej wraca do normalnego życia. Dowiadujemy się, że w powiecie ełkskim, w przeciwieństwie do innych powiatów, gros subskrybentów stanowią rolnicy, co jest zasługą tamtejszych zarządów gminnych. Szczegółowe dane do dnia 22 bm. włącznie przedstawiają się następująco:

rolnictwo — subskrybentów 440 zadeklarowali sumę 590.000 zł.

handel — subskrybentów 7, zadeklarowali sumę 42.000 zł.

rzemiosło — subskrybentów 5, zadeklarowali sumę 37.000 zł.

przemysł — subskrybentów 2, zadeklarowali sumę 18.000 zł.

prac. państw. sam. — subskrybentów 206, zadeklarowali sumę 176.000 zł.

Nazajutrz wczesnym rankiem udajemy się do Olecka. Miasto jest bardzo zniszczone i wraz z powiatem liczy zaledwie 14.600 mieszkańców. Po odwiedzeniu placówki subskrypcyjnej dowiadujemy się, że do dnia 22 bm. stan jest taki:

rolnictwo — subskrybentów 13, zadeklarowali sumę 13.500 zł.

prac. samorz. — subskrybentów 20, zadeklarowali sumę 20.000 zł.

handel i rzemiosło w formie przedpłaty uiściło od 51 osoby 147.500 zł. lecz dotychczas nie zgłosiło żadnej deklaracji.

Z żalem rozstajemy się z ziemią, która mimo długowiekowego panowania niemczyzny nie przestała być polską. Świadczą o tym polskie nazwiska na starych, zachowanych jeszcze szyldach niemieckich, na nagrobkach cmentarnych i — co jest najbardziej przekonywujące — rdzennie polskie nazwy miejscowości, które Niemcy poubierali tylko w swoje końcówki.

Wracamy znów do kraju słomianych strzech i dobrze obsianych pól. Wpadamy do Suwałk. Tu sytuacja do dnia 23 bm. włącznie wygląda tak:

rolnictwo — subskrybentów 6, zadeklarowali sumę 4.000 zł.

handel — subskrybentów — 23, zadeklarowali sumę 130.000 zł.

rzemiosło — subskrybentów 14, zadeklarowali sumę 68.000 zł.

przemysł — subskrybent. 1, zadeklarował sumę 15.000 zł.

robotnicy — subskrybentów 50, zadeklarowali sumę 57.000 zł.

urzęd. państw. — subskrybentów 252, zadeklarowali sumę 198.000 zł.

urzęd. samorz. — subskrybentów 77, zadeklarowali sumę 61.000

urzęd. prywat. — subskrybentów 15, zadeklarowali sumę 17.000

różni — subskrybentów 1, zadeklarował sumę 1.000 zł.

spółdziel. wraz pracownikami zadeklarowali sumę 107.000 zł.

Docieramy wreszcie do ostatniego etapu naszej wędrówki — do Augustowa. Tu stan do dnia 23 bm. włącznie wygląda tak:

rolnictwo — subskrybentów 74, zadeklarowali sumę 56.500 zł.

handel — subskrybentów 11, zadeklarowali sumę 71.500 zł.

rzemiosło — subskrybentów 26, zadeklarowali sumę 76.000 zł.

przemysł — subskrybentów 3, zadeklarowali sumę 32.000 zł.

robotnicy — subskrybentów 2, zadeklarowali sumę 2.000 zł.

pracow. państw. — subskrybentów 157, zadeklarowali sumę 129.500 zł.

pracow. samorz. — subskrybentów52, zadeklarowali sumę36000zł.

pracow. prywat. — subskrybentów52, zadeklarowali sumę36.000

wolne zawody — subskrybentów 3, zadeklarowali sumę 15.

różni — subskrybentów 6, zadeklarowali sumę 4.500 zł.

W powiecie augustowskim należy podkreślić ruchliwość Zarządu Gminy Sztabin, która dotychczas ma 51 subskrybentów (w tym 15 pracowników) na ogólną sumę 54.500 zł.

Janina Małgorzata Kob

Członek NSZ--członkiem PSL

Dn. 27 bm. o godz. 10 w gmachu Województwa w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 3 odbędzie się rozprawa publiczna.

Przed Sądem Rejonowym stanie Krajewski Zygmunt, członek NSZ i PSL.

Krajewski Zygmunt, syn Leon pseud. „Lech" oskarżony jest o to że od 20 VII. 44 r. należał do nielegalnej organizacji AK, do którą został wciągnięty przez członka tejże organizacji, występującego pod pseud. „Jastrząb" oraz o to że gdy 18 XI. 45 r. oddział AK przekształcił się w bandę NSZ, Krajewski wiedząc o tym, nie wyszedł z bandy, lecz pozostał w niej nadal.

Równocześnie zaś, będąc członkiem NSZ, wstąpił do PSL, gdzie otrzymał legitymację członkowską.

Oddział Ligi Morskiej

przy Kom. Woj. M. O. w Białymstoku

Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej w B-stoku zwrócił się do Kom. Woj. M. O- w Białymstoku z prośbą o zorganizowanie Oddziału Ligi Morskiej.

Wniosek ten funkcjonariusze M. O. i pracownicy cywilni solidarnie poparli.

W skład zorganizowanego Oddziału wchodzą funkcjonariusze Kom. Woj. M. O., Kom. Pow. M. O. B-stok i Komendy Miasta M. O. Białystok.

W najbliższym czasie Oddział postara się zorganizować Koła Ligi Morskiej we wszystkich Komendach Powiatowych M. O. wojew. Białostockiego.

Milicja Obywatelska, która nie szczędzi sił dla odbudowy zrujnowanej Ojczyzny, nie pozostanie też w tyle w pracy społecznej.

L. M.

Zaczęło się od „Missisipi"

Szpiegostwo niemieckie w Brazylii

Gazety w Rio de Janeiro podały krótką informację:

»Amarel Jordao, agent policji, został mianowany naczelnym inspektorem; równocześnie został odznaczony za oddanie wielkich usług krajowi«.

W sierpniu 1942 r. pewien człowiek wywołał awanturę przed drzwiami domu noclegowego w Rio de Janeiro. Był on tak pijany, że portier, który z początku usiłował mu zagrodzić przejście, musiał w końcu sprowadzić policję.

Na wezwanie stawił się policjant Amarel Jordao i zaaresztował pijanego, niejakiego Mariano Fortaz, który okazał się włamywaczem i recydywistą. Miał on przy sobie 10.000 dol., 60.000 pesztów argentyńskich i 600.000 rejsów brazylijskich, wszystko w grubych banknotach, rozłożonych w wielu portfelach. Do tego dołączona była kartka z napisem: »Missisipi«. Ponieważ aresztowany odmawiał wyjaśnienia co do pochodzenia pieniędzy, został osadzony w areszcie. Narazie nie przywiązywano wielkiej wagi do kartki z „Missisipi". Wyraz ten oznaczał nie tylko nazwę wielkiej rzeki, odpowiadał również nazwie filmu i gry rozpowszechnionej wówczas w całej południowej Ameryce. Jednak...

Początek tajemnicy „Missisipi"

W jakiś czas później agent policyjny Amarel Jordao pełniąc służbę w porcie, zauważył statek noszący nazwę: »Missisipi«. Intuicja narzuciła mu związek między kartką znalezioną przy włamywaczu i tym stateczkiem. Dlaczego? Nie umiałby wyjaśnić.

Zaintrygowany jednak tym zbiegiem okoliczności Jordeo zdecydował się przeprowadzić wywiad bez uprzedzenia swoich zwierzchników.

W 15 dni później samorzutny detektyw dowiedział się, że statek należał do dyrektora przedsiębiorstwa eksportowego, niejakiego Lenza, z pochodzenia Niemca, znanego w Brazylii jako Lenzaccio. Zameldował o swych obserwacjach swym szefom. Do badań użyto najzdolniejszych wywiadowców brazylijskich. Brakowało tylko pretekstu do przesłuchania Lenzaccia, a Mariano Fortez zachowywał w dalszym ciągu milczenie, tak co do pochodzenia pieniędzy, jak i kartki.

Wielka afera szpiegowska

Ponieważ w kraju ogłoszony był stan wojenny, wojskowa cenzura kontrolowała wszelką korespondencję z zagranicą. Dzięki temu został przejęty telegram z Buenos Aires, wysłany pod adresem Lenzacci'a, a zredagowany jak następuje: »Przybędę w tych dniach do Rio, aby uregulować sprawę »Missisipi«—Jan«. Fakt ten dostarczył policji oczekiwanej sposobności wybadania Lenzacci'a.

Po nadejściu okrętu argentyńskiego, policjanci weszli na pokład i zaaresztowali autora telegramu, w momencie, kiedy przed wyjściem na ląd legitymował się fałszywym paszportem. Przesłuchiwany w sprawie depeszy, przyznał się do jej wysłania. Następnie agent brazylijskiego wywiadu wyruszył na spotkanie Lenzacci'a, a fakt, że był on Niemcem orientacji przeciw-nazistowskiej, przyczynił się do świetnego odegrania jego roli. Rozmowa z Lenzem alias Lenzaccio przyniosła sensacyjne rewelacje.

Lenz okazał się szefem niemieckiego wywiadu nie tylko w Brazylii, ale we wszystkich krajach południowej Ameryki, a wyraz »Missisipi« oznaczał połączenie organizacji niemieckich w Brazylii. Dzięki oświadczeniom, wydobytym z Lenza, wykryto akcję szpiegostwa niemieckiego w Brazylii.

Potężna ta organizacja, mająca swe rozgałęzienia w San Paolo i w innych krajach brazylijskich, działała od r. 1[illegible] Łączność z II-gim oddziałem niemieckim była utrzymywana za pośrednictwem [illegible]ganizacji nazistowskiej w U. S. A., skąd nadchodziły rozkazy i do której kierowano informacje.

Szajka niemiecka, aby uniknąć podejrzeń, wyznaczała sobie spotkania w kościele ewangelickim w Rio, w czasie nabożeństwa.

Niemieccy szpiegowie w sieci

Funkcjonariusze Lenza otrzymali od admiralicji niemieckiej misję wielkiej wagi. Obowiązkiem ich było sygnalizowanie przybycia transportów wojsk brazylijskich na miejsce działań wojennych.

Dostarczane przez szpiegów wskazówki miały umożliwić admiralicji niemieckiej wysadzenie w powietrze okrętów, wiozących wojska brazylijskie, przed ich przybyciem na miejsce przeznaczenia.

Przenikliwość prostego policjanta brazylijskiego sprawiła, że zastawiono sieć na szajkę i w rezultacie unicestwiono wywiad niemiecki w Brazylii, [illegible] plany niemieckie i zapewniono bezpieczeństwo transportów.

Agent policji Jordao zasłużył w pełni na przyznane mu odznaczenie.

P. T.

Jakie są perspektywy gospodarczego rozwoju białegostoku

Białystok stracił obecnie znacze- ośrodka włókienniczego przemysłu wątpliwe, aby w przyszłości prze- ył ten do poprzednich rozmiarów wrócił, wobec perspektyw rozwojo- ch włókiennictwa dolnośląskiego aystok powinien przerzucić się dla- o na inną gałąź przemysłu i przy- ać nowe oblicze gospodarcze. Prze- ył włókienniczy w Białymstoku za- dnia zaledwie około 1500 osób. Prze ył garbarski, rozwinięty jest rów- ż zbyt słabo i zatrudnia zaledwie kaset osób.

Rzemiosło białostockie nie okazuje cjatywy do rozbudowy swych drob- h warsztatów.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu re odbędą się latem nie wywołały eżytego zainteresowania rzemieśl- ów w naszym mieście. Według ewidywań w Białymstoku, boga- w okolice leśne, w przyszłości tąpi rozwój przemysłu drzewnego, zanizowanie którego projektowano przed wojną. Przemysł ten nale- rzbudować we wszystkich dziedzi- h, zakładając fabryki sklejek, me- papieru, celuloizy, drzewnych tworów chemicznych i wełny wnej. Istnieją możliwości na tere- Białostocczyzny rozwoju lniarst- gdyż teren naszego województwa odpowiedni do uprawy tej rośli- a w mieście powstałyby fabryki twarzające len na płótna, a sie- na na oliwę.

Obrót handlowy Polski ze Związ- Radzieckim stale zwiększa się. ożywienia handlu w naszym mie- pożądane jest stworzenie bazy entrującej towary przysyłane ze zku Radzieckiego, przemawia za bliskość granic ZSRR. Przed woj Wilnie istniał bogaty handel fu- ski, a duża część tych futer po- ziła ze Związku Radzieckiego. nie handel futrzarski i tradycje ów powinien przejąć Białystok.

Realizacja tych projektów znacznie ożywiłaby życie gospodarcze Białegostoku, zwiększając szczupły obrót gotówkowy w mieście. Niewątpliwie, że plan ten w przyszłości w mniejszym lub większym zakresie będzie zrealizowany, a dla planowej realizacji konieczne jest wyszkolenie nowych kadr fachowców.

Dotychczas w przemyśle i zawodach rzemieślniczych szkolimy zbyt mało uczniów. Uwagę na to zwróciło Ministerstwo Przemysłu i sprawę tę omawiano na zjeździe dyrektorów Izb Rzemieślniczych w Warszawie. W Białymstoku szkolenie nowych kadr w rzemiośle i przemyśle przedstawia się następująco: Uczniów posiadających zawarte umowy o naukę ze swymi pracodawcami istnieje tylko 70-ciu. Ilość uczniów nie posiadających umów pisemnych trudno ustalić, gdyż nie są oni zarejestrowani, lecz liczba ta jest niewielka. Niektóre państwowe zakłady przemysłowe szkolą uczniów, nie zawierając z nimi umów, zawarcie których jest konieczne. Państwowe Zakłady Mechaniczne zatrudniają 40-tu uczniów, a w zakładach włókienniczych nie ma nawet 10 proc. uczniów w stosunku do ogólnego stanu zatrudnienia.

W celu podwyższenia poziomu oświatowego przyszłych rzemieślników już wkrótce w dokształcających szkołach zawodowych uczniowie otrzymają naukę w zakresie szkół średnich. W celu okazania pomocy młodzieży rzemieślniczej Izba Rzemieślnicza organizuje w Białymstoku przy ul. Warszawskiej bursę rzemieślniczą. Budynek na bursę już przydzielono i po remoncie zostanie oddany do użytku. W bursie zamieszka i otrzyma wyżywienie młodzież rzemieślnicza z województwa białostockiego. Szkolenie nowych kadr w przemyśle i rzemiośle przyczyni się do rozwoju życia gospodarczego w kraju.

An.

Rewia aktualności humoru i satyry

dniu 24 maja Warszawski Teatr alności, Satyry i Humoru wystą- przedstawieniami w Białym- .

ść publiczności bawiła się do- ale, oklaskiwała wykonawców z ęciem i śmiała się do łez. Część, edzmy szczerze, mniejsza, była arowana, zniechęcona i poprostu a. To, co jednych zachwyca, dru- nie podoba się wcale. Tak było będzie. Różne są gusty. Odmien- ryteria. A naprawdę?

ewia humoru obliczona jest na tani efekt i smak niezbyt wybred ascynujące słowo „warszawski", który starał się, jak umiał do- dzić każdemu: Co kto woli? się kto wzruszy? Co kogo chwy- Może piosenka sentymentalna o e, może sceny małżeńskie i zdra- oże tragiczna obrona Warszawy, anek i Oświęcim? Dla literatów rzępek „Dziejów Grzechu", dla ników sztuki choreograficznej niec ludowy i węgierski. Na wszy h strunach duszy ludzkiej chcie- grać artyści. Zawsze w jakąś — i.

lepszą częścią programu były alności polityczne: rząd, partie, endum, szaber, UNRRA, Hitler ady, nowa partia ZZW.

Publicznoć białostocka nie przyzwyczajona do satyry politycznej, choć Łódź i Warszawa zaśmiewają się codzień i bawią na wieczorach teatralnych aktualnością w formie humoru i satyry o wysokim artystycznym poziomie — białostocka publiczność biła rzęsiste brawa szczerze i z zadowoleniem.

Bardzo niefrasobliwie zlepiono ten program bez troski o jakikolwiek sens artystyczny. Szkoda, że wykonawcy nie mają warunków głosowych dla odtworzenia piosenek, jakie dają. Ale białostoczanie już robią to lepiej. Tu i ówdzie na ulicy można posłyszeć fragmenty zasłyszanych wczoraj przebojów. Bardzo ładnie i dźwięcznie śpiewają.

Nie wymagamy zresztą zadużo od zespołu, który w składzie pięciu osób musi nasycić humorem całą Polskę, bo jak słyszeliśmy jest teatrem objazdowym.

Nie jest to również przedstawienie zalecone dla młodzieży szkolnej, która znajdowała się tu i ówdzie na sali. A co do „Dziejów grzechu" — to jeżeli chodzi o fascynujący tytuł jeszcze lepszy będzie wierszyk Boya: „Z tym największy jest ambaras..." bo „Dzieje grzechu" są wprawdzie zawsze aktualne, ale nie humorystyczne.

Cz.

d zaraz są potrzebni: buchalterzy, biu. i maszynistki. Warunki do umówie- miejscu. Wydział Personalny Woj. M O. Białystok, ul Sienkiewicza № 85.

PRZEGLĄD KULTURALNY

Julian Tuwim zamieszka w Warszawie. Zarząd „Czytelnika" otrzymał telegraficzne zawiadomienie od Juliana Tuwima, że po powrocie do kraju poeta zamieszka w Warszawie. Tuwim zostanie redaktorem popularno-naukowego miesięcznika „Globus".

Poeta przekazał „Czytelnikowi" wyłączne prawo na wydanie „Kwiatów Polskich" i „Wierszy Zebranych".

Zjazd naukowo-literacki imienia B. Prusa i H. Sienkiewicza. Zjazd naukowo-literacki, odroczony w listopadzie ubiegłego roku, odbędzie się w Warszawie podczas Zielonych Świąt w niach 9 i 10 czerwca b. r.

Zjazd ten poświęcony będzie pamięci Bolesława Prusa i Henryka Sienkiewicza. Ma on na celu zorientowanie się, jak przedstawia się stan, potrzeby i zadania nauki o literaturze w Polsce dzisiejszej i dążyć będzie do nawiązania zerwanych przez wojnę i okupację stosunków między ośrodkami tej nauki.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest dr. Julian Krzyżanowski prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Zelwerowicz w Moskwie. Na zaproszenie Rosyjskiego Towarzystwa Teatralnego przyjechał do Moskwy dyrektor Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej Aleksander Zelwerowicz.

Zelwerowicz będzie doradcą Towarzystwa Teatralnego przy wystawianiu sztuk polskich, a szczególnie sztuk Fredry, których wiele znalazło się obecnie w repertuarze teatrów radzieckich w Moskwie i na prowincji.

„Polska wczoraj i dziś". W połowie maja b. r. w norymberskiej kwaterze prasowej została otwarta wystawa p. t. „Polska wczoraj i dziś".

Wystawa w dużych fotografiach, przedstawiających piękno architektoniczne dawnej Warszawy i dzisiejsze ruiny, Kraków, Śląsk, Gdynię itp pozwala licznie zgromadzonym w Norymberdze przedstawicielom różnych narodów poznać kraj polski.

Polscy studenci zaproszeni do Danii. W Warszawie gościła w tych dniach delegacja Sekcji Kulturalnej Duńskiego Komitetu Pomocy Polsce. Delegaci zaprosili około 250 studentów wyższych uczelni, głównie słuchaczy medycyny i chemii na okres 2 miesięcy do Danii.

Nowy rektor Akademii Handlowej w Krakowie. Rektorem Krakowskiej Akademii Handlowej na okres od 1946 do 1948 r. został wybrany znany ekonomista krakowski, profesor organizacji handlu dr. Zygmunt Parnas.

Ewa Bandrowska-Turska w Moskwie. Ewa Bandrowska-Turska dała koncert w Moskwie. Rozpoczęła — arię z „Hrabiny" Moniuszki, wykonała szereg utworów kompozytorów francuskich i Liszta. W drugiej części recitalu Bandrowska odśpiewała klasyczne utwory kompozytorów polskich i rosyjskich.

Poza recitalami w wielkich salach koncertowych Ewa Bandrowska-Turska wystąpiła kilkakrotnie w moskiewskich klubach artystycznych, w Domu literatów i w Domu Aktora. Wszędzie z zachwytem i entuzjazmem przyjęto jej sztukę, stojącą na bardzo wysokim poziomie.

Wystawa Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków. 20 maja został uroczyście otwarty w Muzeum Narodowym w Warszawie pierwszy po wojnie, ogólnopolski salon wiosenny Związku Zawod. Polskich Artystów Plastyków.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością Prezydent Bierut oraz członkowie rządu: min. Matuszewski, min. Kowalski, wiceminister Kruczkowski.

W salonie po raz pierwszy w Polsce wystawiają obok siebie prace plastycy z całego kraju bez względu na kierunek. Wystawiono 442 prace (w tym 51 rzeźb), 248 autorów z 21 ośrodków artystycznych.

Salon jest przeglądem całej polskiej twórczości plastycznej. Ze względu na duże znaczenie dla odbudowy kultury polskiej wystawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Koncert muzyki słowiańskiej. W teatrze Polskim w Warszawie odbył się staraniem Komitetu Słowiańskiego Koncert muzyki słowiańskiej. Wykonawcami byli: Reprezentacyjna Orkiestra Ludowa pod dyrekcją St. Wisłockiego i J. S. Adamczewski — baryton.

Coś tu jest nie w porządku

Jest niedaleko Ełku wieś Barany, ślicznie położona nad brzegiem jeziora, liliowa od rozkwitłych bzów. W tej wsi otrzymał gospodarstwo poniemieckie osadnik spod Grajewa ob. Henryk Karwowski. Ładne gospodarstwo, koło 80 ha. ziemi, z czego na ziemię uprawną przypada 31 ha, reszta na łąki i lasy. Budynki gospodarskie porządne, murowane, wszędzie wzorowy ład. Ob. Karwowski umie i chce gospodarować. Ma, tak rzadko spotykany wśród innych narodowości, upór polski, który sprawia, że nasz chłop w najgorszych nawet warunkach twardo wrasta w ziemię, Ob. Karwowski zna się na płodozmianie, na używaniu nawozów sztucznych. Prócz tego pracuje dużo społecznie, jest członkiem wydziału powiatowego, pełnomocnikiem gminnym do akcji siewnej, sołtysem wsi. Chciałby jaknajlepiej zagospodarować swą posiadłość, dostarczyć państwu planów, a przeciwnikom naszym wytrącić argument, że my Polacy, nie jesteśmy w stanie zagospodarować ziem odzyskanych, Ponieważ ob Karwowski miał za mało własnego zboża na siew wiosenny, więc wystarał się o pozwolenie u pełnomocnika powiatowego akcji siewnej oraz starosty w Ełku na zakup zboża w innym terenie. I zboże kupił — 74 mtr. pszenicy, żyta i mieszanki. Ale posterunek M.O. w Renie pow. łuczańskiego zboże skonfiskował. Nie wolno ponoć przywozić prywatnie zboża z terenu jednego powiatu na drugi. Urzędowe pozwolenia nie pomogły. Nie pomogła nawet interwencja pisemna starosty z Ełku u starosty w Łuczanach. Zboża, worków, ani pieniędzy ob. Komorowskiemu nie zwrócono.

Rezultat: ob. Karwowski z projektowanych i uprawionych pod siew 31 ha obsiał tylko 14 ha. Może jeszcze jeden, półtora hektara obsieje mieszanką i roślinami strączkowymi. Reszta zaś musi leżeć nie wykorzystana i żółcić się mleczem, tak rozpowszechnionym na nieobsianych terenach ziem mazurkich.

Może sprawą tej rekwizycji i sposobem zagospodarowania przez niektórych starostów ziem odzyskanych zainteresowałaby się Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym?

Janina Małgorzata Kobus

Walka o ulepszenie urodzaju

Niewtajemniczonemu w arkana prowadzenia gospodarstwa rolnego wydaje się, że wystarcza zasiać, żeby zebrać obfite plony. Jednak przy bliższym zetknięciu się z gospodarstwem, po wniknięciu w szczegóły, nawet laik może zauważyć, że cały zespół wrogów rolnika czyha na to, aby rośliny uprawne zniszczyć.

Jednym z czynników wpływających na obniżenie produkcji roślinnej, a niekiedy klęskę gospodarczą, są pasożyty występujące na roślinach, wywołujące najrozmaitsze objawy chorobowe na poszczególnych częściach roślin i tym samym stają się one mniej wydajnymi, a w wielu wypadkach całkiem zamierają.

Najbardziej rozpowszechnionymi, oraz najczęściej występującymi pasożytami na roślinach są owady oraz bakterie i pasożytnicze grzybki, widziane tylko okiem uzbrojonym w szkła powiększające. Zamieszkują one tkanki roślinne lub powierzchnie roślin i wywołują różnorodne objawy chorobowe, widoczne na zewnątrz w postaci plamek, zgrubień, narostów i t. p.

Choroby występujące na roślinach i szkodniki żywiące się roślinami uprawnymi mają dla każdego kraju nie mniejsze znaczenie niż ujemne wpływy atmosferyczne, jak np. susza, nadmiar opadów, lub grad.

Każdy kraj w miarę możności walczy ze szkodnikami i chorobami i wydaje rok rocznie znaczne sumy na tępienie ich. Stany Zjednoczone A. Północnej co roku wydają na walkę tylko ze szkodnikami roślin uprawnych 5.000.000.000 (pięć miliardów dolarów), co na nasze pieniądze wynosi około 30 miliardów złotych przedwojennych. W Związku Sowieckim wydaje się na ten cel nie mniejsze sumy. Polska również wydawała rok rocznie kilka milionów złotych na walkę z wrogami rolnika, a mimo tego straty nasze były duże.

Dla kraju znaczenie ekonomiczne chorób występujących na roślinach jest olbrzymie. Przypomnijmy sobie klęskę rdzy źdźbłowej, która w 1932 roku wystąpiła na pszenicy w rejonach najbardziej pszenicznych w woj. kieleckim, stanisławowskim, tarnopolskim i innych, powodując straty w plonach, sięgające 100 procent. Taka choroba, jak rak ziemniaczny, wpłynęła na stosunki handlowe z państwami importującymi od nas ziemniaki. Wiele tracimy przez niedbalstwo lub niewiedzę w walce ze szkodnikami i chorobami roślin. Dlatego obowiązkiem naszym jest podjęcie racjonalnej walki ze szkodnikami i chorobami roślin, a wieś i Państwo dużo na tym zyska.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i R.R. ustanowiło specjalnych inspektorów ochrony roślin, a przy Powiatowych Biurach Rolnych instruktorów ochrony roślin, którzy mają za zadanie współpracować z rolnikami w utrzymaniu zdrowotności roślin uprawnych.

Poza tym Państwo zorganizowało produkcję i rozprowadzenie środków owado i grzybobójczych, oraz trutek na gryzonie i środki te zostały rozprowadzone za darmo wśród rolników. Instruktorzy ochrony roślin udzielają bezpłatnych porad w użyciu tych środków, oraz sposobów zapobiegania rozszerzenia się szkodników. Chodzi tylko o pełne zrozumienie doniosłości tego zagadnienia przez samych rolników, aby osiągnąć pożądane rezultaty. W wypadku trudności w rozwiązaniu problemu walki z chorobami i szkodnikami roślin uprawnych można, z powodu braku czasu czy środków lokomocji, listownie zwrócić się do redakcji «Jedności Narodowej» i na łamach tego dziennika przez personel fachowy, współpracujący z redakcją, uzyskać odpowiedź, a i odpowiednie wskazówki.

F. R.

Słuchamy białostockiego RADIA

Niedziela 26 maja 1946 r.

Godz. 6,57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 10,40 — 11,00 Przerwa. Program lokalny. 11,00 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa", 11.10 Muzyka z płyt. 11.20 Audycja dla dzieci młodszych pt. „Rodzinka Radiowa — swoim mamusiom", 11.35 Muzyczka dla dzieci, 11.5o Informacje i omówienie programu na dzień bieżący. 11.57 **Trasmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny.** 21,oo Rozmowa z Radiosłuchaczami — poprowadzi Dyrektor Rozgłośni, 21,10 „Pułapka miłości" — słuchowisko Marivaux w tłumaczeniu Boy a, w radiofonizacji Ireny Sławińskiej. Reżyseria Z. Kęstowicza, 21.4o Muzyka taneczna z płyt, 21.50 Informacje i omówienie programu na dzień następny, 22,oo **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 24,oo Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek, 27 maja 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program **lokalny:** 8.30 „Kronika białostocka" 8,40 Muzyka z płyt, 8.5o Informacje 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.oo — 11,57 Przerwa. 11.57 **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 14,4o — 15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 „Rozwiązanie oddziałów polskich na zachodzie" — pogadanka informacyjna, 15,45 Muzyka z płyt, 16.oo **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** Program lokalny: 21,00 Muzyka z płyt, 21.10 „Promienie kosmiczne — pogadanka techniczna cz. 1-a, 21.25 Koncert symfoniczny z płyt. 21.50 Informacje, 21.55 Omówienie programu na dzień następny, 22.oo **Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.** 24.oo Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski: — Dziś Warszawski Teatr Aktualności, Humoru i Satyry. Początek przedstawienia o godz. 19.

Kino „Hel" — Nowy film produkcji angl.-ameryk. p. t. „Nieuchwytny Smith." Początek seansów o godz. 16 18 i 20.

Kino „Ton" — Film polskiej produkcji p. t. „Strachy" Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Ogłoszenie

o rejestracji książeczek oszczędnościowych

P. B. R.
Państwowy Bank Rolny
Warszawa, Nowogrodzka 50

B. G. K.
Bank Gospodarstwa Krajowego
Warszawa, Al. Jerozolimskie 1

przeprowadzają rejestrację przedwojennych i okupacyjnych wkładów oszczędnościowych w Oddziałach Głównych w Warszawie i we wszystkich Oddziałach na terenie Rzeczypospolitej.

Posiadacze książeczek oszczędnościowych wydanych, przez wymienione powyżej Banki, proszeni są o składanie ich osobiście w odpowiednim Oddziele za pokwitowaniem.

Jeśli książeczka oszczędnościowa nie jest wydana na nazwisko jej obecnego właściciela, składający winien wykazać nabycie praw własności do przedłożonej książeczki oszczędnościowej (np. akt cesji, przejęcie w drodze spadku, wyrok sądowy i t. p)

Na książeczkę złożoną do rejestracji odnośny Oddział wydaje pokwitowanie, za zwrotem którego będzie wydana książeczka po zarejestrowaniu.

Rejestracja trwać będzie do 30 września 1946 r.

Sprawa regulowania należności z tytułu zarejestrowanych książeczek oszczędnościowych będzie przedmiotem osobnego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

NAJBLIŻSZA PLACÓWKA REJESTRACYJNA

Państwowy Bank Rolny
Oddział w Białymstoku
ul. Warszawska Nr 1

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Białymstoku
ul. Warszawska Nr. 1

P. C. H.

Państwowa Centrala Handlowa

Wojewódzki Oddział w Białymstoku,
ul. Kilińskiego Nr 19 telef. 80 i 290

SPRZEDAJE:

Stołówkom, kupcom hurtownikom i detalistom

Cukier 166,—za 1 kg., drożdże 340,—za 1 kg., makaron, wyroby Fuchsa i Wedla, wina i soki owocowe, sól, zapałki, ocet i inne artykuły spożywcze.

Duży wybór materiałów włókienniczych.

Komunalna kasa oszczędności pow. białostockiego przyjmuje subskrypcje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju codziennie od godz. 9.30 do godz. 13-ej przy ul. Warszawskiej 1.

Ogłoszenie

w sprawie wydawania materiałów bawełnianych na karty żywnościowe

Instytucje posiadające ponad 50 pracowników, które chcą otrzymać materiały bawełniane zbiorowo, winny złożyć imienny wykaz swoich pracowników w dwóch egzemplarzach wraz z naklejonymi odcinkami kart żywnościowych z miesiąca maja br. kat. I. kupon № 22, w terminie do 5. VI. 1946 r. w Miejskim Wydziale Aprowizacyjnym pokój № 14.

Pozostali posiadacze kart żywnościowych kat. I. i instytucje, które w terminie złożą imiennych wykazów, będą pobierać materiały w punktach rozdziału w terminie późniejszym.

Warszawski Teatr Aktualności Satyry i Humoru
dziś w niedzielę o godz. 17 i 19
2 pożegnalne przedstawienia
W całkowitej zmianie rewelacyjnego programu!

Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego w Białymstoku poszukuje następujących fachowców dla Fabryki Sklejek w Ełku: **klejarza, prasarza, nacza, ślusarza, tuszczarza, elektryka.**

Zgłaszać się należy osobiście lub pisemnie do kierownika Fabryki Sklejek w Ełku.

Warunki płacy dobre. Wymagana jest praktyka w wymienionych specjalnościach w Fabrykach Sklejek.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Białymstoku zakupi:
1. pomoce szkolne i przyrządy do kabinetu fizycznego
2. epidiaskop
3. filmy naukowe
4 książki z dziedziny rzemiosł

Adres. Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Białymstoku, ul. Jurowiecka 271.

OBIADY domowe, smaczne, zawsze trzy dań, w dnie mięsne drugie nie z mięsem w cenie 20 złotych dla wszystkich **Stołówka Nr. 3** Zam. ul. Kraszewskiego 7.

Potrzebny motor elektryczny 15 P. Volt. Zgłaszać się w godz. urzędowych Drukarnia Państwowa w Białymstoku Lipowa 16,

PRACOWNIA OBUWIA
Okułowicza Władysława przy ul. Warszawskiej 30 w Białymstoku wykonuje obuwie gwarantowane wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych o 20 proc. do dnia 15 maja

UWAGA!
Restauracja „Warszawianka"
przy ul. Warszawskiej 25 w Białymstoku zaprasza na tanie śniadania, obiady i kolacje. Codziennie dancing. Wstęp na dancing bezpłatny.

Buchalterów — rewidentów oraz pomocników (mężczyzn) na stanowiska urzędnicze przyjmie do pracy **Izba Skarbowa w Białymstoku ul. Mickiewicza Nr. 7.**

Podanie z życiorysem oraz odpisami dokumentów kierować należy pod podanym adresem

Młyńskie kamienie, maszyny, łuszczarki-kaszarki, spalinowe, nalewy kamieni-perlaków, gurty, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, kład jagielników, oraz wszelkie materiały artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska

Poszukuje się energicznych i solidnych do pracy Obywatela zakładania samodzielnych zbiorników odpadków jak: szmaty, makulatura i t, d. Informacji udziela Oddział Terenowy Ministerstwa Przemysłu Centrali Odpadków Białystok, Parkowa 11 telef.

Skradziono książeczkę wojskową i ewakuacyjną na nazw. Szostak zam. Żelazna 31.

Za wszelkie zobowiązania i długi mojej żony Jakimowicz Genowefy słowo chorej nie odpowiadam.

Zgubiono kartę rejestracyjną z Białystok i kartę z komisji lekarskiej na nazw. Kraszewski Czesław zam. Aleksandrowo gm. Dobrzyniewo.

Redakcja i Administracja: Białystok, Ś-to Jańska 22, Tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
To 1910 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku. Komitet Redakc